Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, WTOREK 9 MARCA 1948 ROKU. | Nr 68 (722)

Chcą zburzyć pokój

Jak i po co montuje się „unię zachodnią"

Rząd USA jeszcze... wstydzi się swego narodu

Korespondent dyplomatyczny „Prawdy" podkreśla w swym niedzielnym artykule, że „unia zachodnia", nad skleceniem której pracuje obecnie Bevin i Marshall, nosi charakter

BLOKU MILITARNO-POLITYCZNEGO.

Formalne przystąpienie Stanów Zjednoczonych do tego bloku — pisze korespodent „Prawdy" — uzależnione jest od szeregu warunków konstytucyjnych. Licząc się z nastrojami w kraju i wzmagającą się walką przedwyborczą, koła rządowe w Stanach Zjednoczonych oczywiście nie chcą zaryzykować postawienia w chwili obecnej przed kongresem sprawy o

FORMALNYM PRZYSTĄPIENIU

Stanów Zjednoczonych do tego bloku. Koła te wolą przeprowadzać swój plan de facto, odraczając możliwie na jak najdłuższy okres załatwienie sprawy de jure.

Zasługuje na uwagę okoliczność, że przystępując konkretnie do tworzenia „związku zachodniego", dyplomacja brytyjska i amerykańska zaczęły wynosić pod niebiosa państwa Beneluxu, nadając im prawie pierwszo-planowe znaczenie. Bevin zaliczył Belgię, Holandię i Luksemburg, narówni z Wielką Brytanią i Francją, do „czołowych państw". Protektorzy państw Beneluxu, zagarniają tymczasem w swe ręce główne dźwignie życia gospodarczego w Holandii i Belgii. Wrzawa, podniesiona dokoła państw Beneluxu, ma wyłącznie na celu zamaskowanie głównych i zasadniczych dążeń dyplomacji amerykańskiej, a mianowicie włączenia do „związku zachodniego"

PRZEDE WSZYSTKIM ZACHODNICH NIEMIEC.

Duch Locarno i Monachium unosi się nad polityką Bevina, Bidault i Marshalla.

Zamiast gwarancji bezpieczeństwa Europy przeciwko ewentualnemu powtórzeniu się imperialistycznej agresji niemieckiej, wysunięta została polityka porozumienia brytyjsko - francusko - amerykańskiego i „współpracy strategicznej" z magnatami Zagłębia Ruhry, podważającej bezpieczeństwo europejskie.

Związek między monopolistami amerykańskimi i magnatami Zagłębia Ruhry jest gwarancją

BRAKU BEZPIECZEŃSTWA.

Oto dlaczego prawdziwi zwolennicy pokoju występują przeciwko tworzącemu się na zachodzie blokowi imperlialistycznemu, jawnie zmierzającemu do celów agresywnych.

Nie igrać z ogniem!

Wallace ostrzega Amerykanów przed zgubną polityką rządu USA

Na zebraniu przedwyborczym w stanie York (USA) postanowiono popierać kandydaturę Henry Wallace'a na prezydenta, a Taylora na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przemawiając na tym zgromadzeniu Wallace zwrócił uwagę na to, że rząd Stanów trwoni dobra narodowe na szalony wyścig zbrojeń. 97 proc. wydatków państwowych pochłania budżet wojskowy. Taki stan rzeczy musi wzbudzić w narodzie poczucie niepewności gospodarczej.

Na zjeździe amerykańskich organizacji przemysłowych, reprezentowanych przez z górą 600 delegatów, ogłoszono rezolucję, potępiającą plan Marshalla, jako prowadzący do podziału świata i zawierającą żądanie zaniechania pomocy militarnej dla Grecji. Jednocześnie zjazd uchwalił poprzeć kandydaturę Wallace'a na prezydenta.

* *

Kongres amerykańskiego związku pracowników bankowych, jaki odbył się w New Yorku, wysunął żądania wstrzymania pomocy dla Chin, Grecji i Turcji, redukcji zbrojeń oraz wykonania zaleceń ONZ w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Przedstawiciele prawego odłamu związku zgłosili wniosek o wyrażenie potępienia dla polityki radzieckiej, jednak wniosek ten został odrzucony ogromną większością głosów. Zjazd uchwalił poprzeć kandydaturę Wallace'a na prezydenta USA.

Finlandia i ZSRR

podejmują rokowania w sprawie sojuszu

Komunikat oficjalny ogłoszony w Helsinkach głosi, że rząd fiński postanowił rozpocząć rokowania w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim. Jak wiadomo sojusz taki został zaproponowany przez premiera radzieckiego Generalissimusa Stalina w liście skierowanym do prezydenta Finlandii Passikivi.

Polska i Włochy

podejmują rokowania handlowe

W dniu 8 bm. wyjechała do Rzymu polska delegacja handlowa, celem przeprowadzenia pertraktacji w ramach prac komisji mieszanej polsko-włoskiej.

Na czele delegacji stoi dyrektor departamentu importu Min. Przemysłu i Handlu dr. Stanisław Gall.

Bratnia współpraca

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu między Polską i Czechosłowacji minister spraw zagranicznych Jan Masaryk złożył oświadczenie w którym powiedział m. in.:

„Los powołał do wzajemnej współpracy oba nasze narody, tak bliskie sobie dzięki swemu położeniu geograficznemu, językowi i kulturze. Fakt ten uświadomiły sobie one, niestety, dopiero dziś po gorzkich doświadczeniach, gdy sprawdziło się twierdzenie, iż bez wolnej i suwerennej Czechosłowacji nie może istnieć wolna Polska — i na odwrót.

Układ czechosłowacko-polski, który podyktowany został dawnymi, przykrymi doświadczeniami dziejowymi obu państw, jest jednocześnie świadectem ich dojrzałości politycznej. Oba sprzymierzone państwa doszły do przekonania, że ich los i interesy muszą być wspólne, tak samo, jak konieczne jest, aby wspólnie dojrzały one do wzajemnego zabezpieczenia się przed możliwością nowej agresji niemieckiej.

Bilans pierwszego roku trwania układu polsko-czechosłowackiego napawa zaiste radością. Możemy być zadowoleni z naszej współpracy politycznej i gospodarczej. Jeśli zaś chodzi o współpracę w dziedzinie kulturalnej, to obie strony ubiegały się wręcz o palmę pierwszeństwa w pogłębianiu wzajemnych stosunków kulturalnych. Toteż z dużym zadowoleniem stwierdzam, że już dzisaj Polacy i Czechosłowacy stali się naprawdę szczerymi przyjaciółmi po wsze czasy: na dobre i — nie daj Boże — na złe.

W końcu chciałbym jeszcze ze szczególnym naciskiem podkreślić, że dziś ziściło się życzenie najszerszych warstw narodu polskiego, czeskiego i słowackiego, które od dawna już pragnęły stworzyć nową szczęśliwą erę we wzajemnych stosunkach polsko-czechosłowackich".

Partie robotnicze

zjednoczyły się na Węgrzech

W poniedziałek zakończył się po trzydniowych obradach — XXXVI kongres węgierskiej partii socjal - demokratycznej.

W ostatnim dniu obrad przyjęto jednomyślnie uchwałę o zjednoczeniu partii robotniczych — socjal - demokratycznej i komunistycznej. Uczestnicy kongresu powitali tę decyzję olbrzymim entuzjazmem.

Lud - gwarantem pokoju

Trzeba odebrać władzę klikom, prącym do nowej wojny. — 18-go kwietnia wypowie się naród włoski

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów powszechnych we Włoszech, odbyło się w Genui zebranie przedwyborcze, na którym przemawiał sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Togliatti. Togliatti podkreślił, że **wyniki wyborów w dniu 18 kwietnia będą miały doniosłe znaczenie nie tylko dla Włoch, ale dla całej Europy i całego świata.** Imperialiści pragną zmontować sojusz wojskowy mający **podzielić świat na dwie połowy.** Sojusz taki może łatwo wywołać konflikt, którego wynikiem będzie nowa wojna.

Tymczasem świat jeszcze nie zagoił swoich ran doznanych w ostatniej wojnie. Włochom potrzebny jest **pokój na przeciąg wielu pokoleń,** aby mogły odbudować swój kraj i wrócić do dobrobytu. Aby uniknąć wojny, — mówił Togliatti, — trzeba, aby rządy w państwach wziął w swoje ręce lud pracujący. Kapitaliści i imperialiści muszą być od rządów odsunięci, bowiem **gotowi są pchnąć ludzkość po raz drugi w otchłań wojny.** Imperialiści, prowokując wojnę, wciągają do niej kapitalistów niemieckich.

Mówiąc o pomocy amerykańskiej Togliatti zwrócił uwagę, że **ingerencja amerykańska przechodzi z dziedziny gospodarczej do politycznej.**

Togliatti dodał wreszcie, że **Europa liczy miliony obywateli, którzy pragną współpracy pokojowej między narodami, a nie chcą wojny. Te same nastroje spotyka się w społeczeństwie amerykańskim**

Młodzież polska do ONZ

Apel w sprawie młodych Hiszpanów — ofiar krwawego reżimu Franco

Polskie demokratyczne organizacje młodzieżowe przesłały do sekretariatu ONZ na ręce sekretarza generalnego p. Trygve Lie protest w którym m.in. czytamy:

Młodzież polska, zrzeszona w komitecie pomocy młodzieży walczącej o wolność i demokracje, zwraca się do sekretariatu ONZ w sprawie, która wstrząsnęła do głębi opinię całej młodzieży polskiej.

W ostatnich dniach zostali skazani na karę śmierci kolodzy nasi bohaterowie walk o wolność Hiszpanii: Nomen Mestres, Wilson Batllet i Carlos Martinez.

Cała wina ich polega na tym, że pragnęli wolności i możliwości życia dla swego narodu.

My młodzież polska którzy przeżyliśmy piekło okupacji hitlerowskiej, którym znane są rzezie i mordy, krematoria i rozstrzeliwania, więzienia i obozy śmierci, rozumiemy bezkompromisową walkę naszych kolegów Hiszpanów.

Zwracamy się z gorącym apelem do ONZ by w imię sprawiedliwości i pokoju światowego przyczyniła się do uwolnienia naszych kolegów w Hiszpanii.

Cuda chirurgii

Przeszczepianie skóry ze zmarłych daje wspaniałe wyniki. — Transfuzje krwi zapobiegają przedwczesnej starości

Uwagę całego świata naukowego zwróciły sukcesy uczonych radzieckich w zakresie chirurgii plastycznej i badań nad wynikami transfuzji krwi.

Uczeni ci, reprezentujący wszystkie specjalności medycyny, mają do swej dyspozycji bogato wyposażone szpitale, kliniki i laboratoria. Tam przeprowadzają swoje doświadczenia i dokonywują wynalazków, **którymi często ratują życie ludzkie.**

Ostatnio, opracowana została w ZSRR **nowa metoda przeszczepiania skóry: na miejsce schorzałej — przeszczepia się zdrową skórę osób zmarłych.**

Dobrodziejstwa chirurgii plastycznej są szczególnie wybitne w wypadkach, w których wszystkie inne sposoby leczenia zawiodły.

Do kliniki przybyła np. pewnego dnia **robotnica, z twarzą całą pokrytą wrzodami.** Dotychczasowe leczenie nie dało żadnych rezultatów. **Chirurg wyciął jeden z wrzodów, na operowane miejsce przeszczepił odcinek zdrowej skóry.** W przeciągu kilku dni zwiększyła się odporność tkanek na działanie bakterii. **Stan zapalny zniknął, wrzody się zamknęły.**

W innym wypadku, poddano przeszczepieniu **rękę robotnika ciężko poparzonego stopionym ołowiem.** Ręka była **bezwładna, pokryta bliznami, po przeszczepieniu, tkanki odrodziły się, blizny zniknęły, ręka odzyskała sprężystość i siłę.**

Szczególnie interesujące są **operacje przywracające wzrok osobom, mającym uszkodzone rogówki oka,** przy zasadniczo zdrowej gałce ocznej i nieuszkodzonych nerwach wzrokowych.

Operacje te polegają na tym, że zasnuta bielmem, lub zmącona **część rogówki zostaje wycięta i zastąpiona przezroczystą rogówką, wziętą z oka zmarłego.**

Przy ostatnich badaniach, rewelacyjne wyniki dały próby stosowania w pewnych wypadkach chorobowych **transfuzji krwi.**

Wykazano np., że **z wiekiem gromadzą się w komórkach organizmu ludzkiego biologicznie bierne drobniki protoplazmy i że usunięcie ich przy pomocy transfuzji krwi ma wpływ odmładzający.**

Zdaniem słynnego uczonego **prof. Bogomolca, małe ilościowo, ale częste transfuzje krwi zapobiegają przedwczesnej starości i stanowią skuteczną broń przeciwko sklerozie.**

Bardzo dobre wyniki transfuzji krwi stwierdzono także przy zwalczaniu chorób zakaźnych. Zwiększają one odporność organizmu na bakterie i powodują jego zahartowanie.

Sensacyjnego odkrycia dokonali **dr. Gurwicz i dr. Borodin.** Wykazali oni, **że mózg, nerwy, krew i każda część ciała człowieka — wysyłają specyficzne promienie.** Promienie te, zwane rozmaicie, m. in. promieniami życia, znane już były dawniej, jako wysyłane przez rośliny. Uczeni radzieccy, badając obraz świetlny krwi ludzkiej, zauważyli, że o **ile człowiek jest chory, to w widmie jego krwi zachodzą wyraźne zmiany.** Jest to fakt niesłychanie doniosły specjalnie przy **chorobie raka.**

Wiadomo, że rak dlatego tak często jest nieuleczalny, że rozpoznanie choroby następuje za późno. **Przy zastosowaniu metody lekarzy radzieckich, można bardzo wcześnie rozpoznać raka, gdyż obraz świetlny krwi chorego na raka, wykazuje wtedy wyraźne, specjalne zmiany.**

Jakie będzie nowe Godło

Do ostatniej eliminacji weszło 13 projektów

Dowolność interpretacji Godła Państwowego skłoniła Rząd do powzięcia kroków, zmierzających w kierunku unormowania jego form plastycznych.

Specjalna Komisja po przejrzeniu całości materiału historycznego z czasów piastowskich postanowiła jednogłośnie zalecić, jako wzory m. in. następujące zabytki: pieczęć Władysława Łokietka, pieczęć wielką Kazimierza Wielkiego oraz pieczęć małą Kazimierza Wielkiego.

Sąd Konkursowy zaprosił przed rozpoczęciem eliminacji 22 przedstawicieli stronnictw politycznych, Związków Zawodowych, Instytucji Społecznych oraz naukowych, celem wypowiedzenia się o pracach konkursowych.

Ustalono nast. wytyczne co do oceny ich wartości: Godło Państwowe winno posiadać cechy powagi i monumentalności, wyróżniać się jasną formą, zrozumiałą dla ogółu społeczeństwa oraz powinno być wyrazem odwiecznej tradycji historycznej herbu Państwa.

Z ogólnej liczby 110 prac, do ostatniej eliminacji weszło 13 projektów. W eliminacji tej jednak zdecydowano się nie przyznawać pierwszej nagrody, ze względu na to, iż każda z prac wyróżnionych posiada pewne usterki, konieczne do usunięcia.

Konkurs dał jednakże pozytywne rezultaty, pozwalające na realne i ostateczne opracowanie w szybkim czasie postaci Godła Państwowego przez zespół autorów prac nagrodzonych.

W głosowaniu Sąd Konkursowy jednogłośnie przyznał dwie równorzędne drugie nagrody, po 300.000 zł. pracom Michała Byliny i Firmina Wandte, oraz Kazimierza Knothe. Trzecią nagrodę — pracy zbiorowej Zygmunta Kamińskiego, Edmunda Johna i Franciszka Habdasa w wysokości 200.000 zł.

Oceniając wyniki konkursu podkreślić trzeba w pierwszym rzędzie wielki wysiłek biorących w nim udział artystów-plastyków. Nadesłali ogółem 110 prac, w tworzeniu których brało udział co najmniej 200 osób.

Definitywną formę plastyczną nowego Godła Polski zatwierdzą ostatecznie najwyższe czynniki państwowe. (b)

Nasze listy

ANIELA Fr. CHOJNY: Musi Pani zwrócić się do Sądu — sprawa nie będzie połączona z kosztami.

***

I. S.: Proszę nie mieć żalu do nas, że nie odpisujemy listownie ale jest to niemożliwe ze względów technicznych. Po znaczki proszę przy okazji wstąpić do naszej administracji — będą dla Pani przygotowane. W sprawie umieszczenia dziecka w żłobku, niech Pani się zwróci do Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ul. Piotrkowska 165. Na pewno uzyska Pani zniżkę w opłacie. Jeżeli pracowała Pani jako krawcowa, to czy nie lepiej zostać przy tym zawodzie, niż znowu zajmować się czymś innym, czego dopiero musi się Pani uczyć? Poza tym, powinna Pani zerejestrować dziecko aby otrzymało pomoc z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom. Rejestracja odbywa się we wtorki i piątki od 15-tej do 18-tej w następujących stacjach Opieki Społecznej nad Matką i Dzieckiem: ul. Piotrkowska 117, Próchnika 41, Zgierska 130, Szpitalna 12, Nowotki 125, Napiórkowskiego 77a i Pabianicka 200. Odczuwamy Pani troskę o dziecko i bardzo nam Pani żal, że maleństwo jest w takich trudnych warunkach wychowywane. Teraz, latem na pewno będzie Pani łatwiej dbać o jej zdrowie, gdy i jarzyny i owoce stanieją. Musi Pani też zacząć starania o to aby córeczka mogła wyjechać na wieś na kilka tygodni. Starania te najlepiej, robić także w RTPD, względnie, tam poradzą Pani dokąd się zwrócić. Pozdrawiamy Panią serdecznie, nich Pani nie poddaje się zmartwieniu. Ono minie i napewno będzie Pani wkrótce razem ze swoją Dzidzią cieszyć się życiem. Proszę napisać do nas jeszcze.

***

HALINA O.: Proszę zwrócić się do Ligi Kobiet, ul. Andrzeja 1, oraz do RTPD (Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci), ul. Piotrkowska 165.

***

STAŁA CZYTELNICZKA: Sprawę tę można załatwić tylko w Urzędzie Kwaterunkowym, jeśli obie strony zainteresowane wyrażają swoją zgodę.

Codzienna nowelka „Expressu"

Trzy kobiety w jego życiu

Oboje żyli przez te lata w prawdziwej biedzie, bo chociaż Gerski był inteligentny i zdolny nie zdobył jednak rozgłosu.

Ludwika nie zrażała się przeciwnościami losu. Zadawalała się byle jakim posiłkiem, nosiła zniszczone suknie, posiadała bowiem niezwykłe bogactwo: wiarę w przyszłość.

Młody literat przychodził coraz częściej do domu pełen zwątpienia. Nieraz już chciał wrócić do swego rodzinnego miasteczka i zająć się handlem, jednakże Ludwika powstrzymywała go zawsze od tego kroku, twierdząc, że najgorsze już minęło i wkrótce nadejdzie i dla nich lepszy dzień!

Młoda kobieta nie myślała nigdy o tym, że w tych ciężkich warunkach przechodzą najpiękniejsze jej lata, a mąż nie zawsze doceniał dostatecznie jej poświęcenie i coraz częściej zaczynał zostawiać ją sama.

Ludwika czekała wieczorami długo na jego powrót — a nie ma nic boleśniejszego dla kobiety, która cierpi, jak samotność.

Nie skarżyła się jednak nigdy. Gdy Gerski wracał późno wynajdując jakiś błahy pretekst, którym usprawiedliwiał swoją nieobecność, ona udawała, że wierzy, czuła jednak, że na drobne jej barki spada powoli jakiś ciężar — nieszczęście!

Prawda zaś wyglądała tak: Gerski zrozumiał, że bez pieniędzy, nigdy się nie wybije. Wdowa po wielkim kupcu, pani Ciastoń, którą poznał u przyjaciela, nie ukrywała przed nim, że bardzo się jej podoba. Kto może lepiej niż ona pomóc młodemu poecie, który uważa się za geniusza?

Gerski miał tysiąc argumentów na swoje usprawiedliwienie.

— Każdy rozdział życia literata stanowi osobną, zamkniętą w sobie całość: każdy więc taki rozdział należeć powinien do innej kobiety — filozofował.

Nie miał odwagi powiedzieć żonie, która była jego towarzyszką w najcięższych chwilach życia, że się z nią rozstaje, napisał więc parę zdawkowych słów — krótko i brutalnie — jak sprawy stoją, a po kilku miesiącach został mężem pani Lucyny Ciastoń.

Za pieniędze żony wydał pierwszą swoją powieść, która „chwyciła" i odtąd sami wydawcy zaczęli się ubiegać o jego pracę.

Wszystko się teraz zmieniło. Książki jego zaczęły być bardzo poczytne. Gerski stał się sławny, popularny, otrzymał nawet konkursową nagrodę.

Wielkie gazety prosiły go o współpracę a na ulicach pensjonarki pokazywały go sobie palcami, szepcąc z uwielbieniem:

— To on! To on!

I znowu przeszło kilka lat. Gerski zarabiał wiele pieniędzy, a zblazowany powodzeniem zaczął całkiem innymi już oczami spoglądać na swoją żonę, wdowę po kupcu.

Teraz dopiero zauważył, że jest od niego o dziesięć lat starsza, że jest niezgrabna i ma proste, niewykwintne maniery.

Coraz częstsze stawały się między nimi sprzeczki i nie raz i nie dwa, rozgoryczona pani Lucyna przypominała mu, że gdyby nie jej dziesięć tysięcy złotych, on nie zrobiłby nigdy literackiej kariery!

Gerski zapomniał już o tej przysłudze i zaczął lekceważyć małżonkę. Teraz, przebywając w bardzo eleganckich towarzystwach uważał, że nie ma w żonie odpowiedniej partnerki.

Lucyna cierpiała. To co mówił mąż, raniło jej dumę. Zrozumiała, że spełniła już swoją rolę i nie jest mu więcej potrzebna.

Ponieważ zaczynał się trzeci rozdział jego życia, sławny literat musi mieć elegancką i modną żonę, któraby reprezentowała godnie jego dom i nazwisko.

Pewnego wieczoru oznajmił krótko pani Lucynie, żeby nie czekała na niego z kolacją... i żeby w ogóle na niego nie czekała, ponieważ on nigdy już więcej nie wróci do domu!

Po sześciu miesiącach ożenił się z Henryką K. pięknością, znaną szeroko w stolicy.

Pani Henryka jest rozwódką, światową kobietą z najelegantszych sfer towarzyskich i literat, przez trzy miesiące jest bardzo szczęśliwy. Wydaje mu się bowiem, że żona go kocha.

A on? On jest zakochany namiętnie. Nigdy nie przypuszczał, że aż tak bardzo potrafi się zakochać!

Pewnego dnia Henryka spóźniła się na kolację.

Gerski usprawiedliwił ją. Wobec takiej światowej damy nie można być przecież małostkowym. Odtąd jednak, żona jego zaczęła się spóźniać niemal codziennie.

Gerski zaczął cierpieć. Czuł, że na barki jego spada powoli jakiś ciężar: nieszczęście.

Zrozumiał, że żona może się nudzić w domu, postanowił więc towarzyszyć jej do kawiarni, do teatru i na wizyty, jednakże piękna pani jest zdania, że miejsce jego jest w domu przy biurku, że powinien zarabiać pieniądze, których ona potrzebuje bardzo wiele. Zresztą, starzejący się mąż jest według jej zdania trochę za wulgarny i nie nadaje się do salonów, w których ona przebywa...

Gerski kocha swoją żonę, cierpi więc skrycie i dręczą go złe przeczucia, aż wreszcie pewnego dnia otrzymał od Henryki krótki list z zawiadomieniem, żeby nie czekał na nią..., że nie ma zamiaru wrócić do domu.

Obracając w palcach pachnący perfumami żony list, siedział nieruchomo przy stole i myślał długo o trzech rozdziałach i trzech kobietach swojego życia.

A potem przypomniała mu się ta pierwsza: ta, która kochała go najmocniej i najbardziej bezinteresownie. Poeta, teraz dopiero uprzytomniwszy sobie ogrom krzywdy, jaką jej wyrządził, westchnął ciężko:

— Ludwiko, zostałaś pomszczona!

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Psia krew z dodatkiem! Już się dowiedzieli!...
WICEK: — Martwisz się o to? Będziesz sławny jak cholera!...

WACEK: — Serwus, chłopaki! Tylko nie róbcie żadnej grandy, bo nas zamkną!...
SĄSIEDZI: — Wiwat Wacek!

WACEK: — Wicuś z płaczem mnie wstrzymywał, a ja hop i rekord gotowy! Tylko pucharu nie dali z powodu... wzrostu...

WACEK: — Jeśli będziesz rozpowiadał, że bujam o rekordzie, to cię wsypię na zawodach pływackich na amen! Pamiętaj!...

Czy strusiowa zostanie matką?

Personel łódzkiego ZOO z niecierpliwością wyczekuje dnia 20 marca. W dniu tym bowiem mijają dwa miesiące od chwili, gdy do inkubatora włożono jaja, które zniosła pani strusiowa z australijskiej rodziny „emu".

Trzy jaja leżą w inkubatorze szkoły Zw. Samopomocy Chłopskiej w Woli Błędowej pod Strykowem, trzy następne — w wylęgarce, którą ZOO łódzkie specjalnie wypożyczyło do tego celu.

Narazie nie można stwierdzić, że sztuczny wylęg odbywa się normalnie. Skorupa strusich jaj jest bardzo gruba i przy pomocy będących do dyspozycji apartów nie można dostrzec, co się dzieje w strusich jajach. Istnieją wprawdzie specjalne aparaty, o dostosowanych do tego celu soczewkach, ale niestety miasto nasze nimi nie rozporządza. Musimy więc uzbroić się w cierpliwość i czekać do 20 marca. (k)

Za zarażenie chorobą weneryczną

Za zarażenie chorobą weneryczną wymierzane są kary więzienia. Przykładem tego jest rozpoznawana wczoraj w Sądzie Okręgowym sprawa wytoczo na Weronice Pieleckiej — sublokatorce Stefana Gaweckiego, która zaraziła jego syna.

Prokurator Grębecki wnosił o przykładne ukarnie winnej.

Pielecka skazana została na 1 rok więzienia. (p)

Stał na stopniach nocował w komisariacie posiedzi w areszcie

Obywatel Stanisław Szyszka, zamieszkały przy ul. Nowotki 26, będąc w różowym humorze, postanowił w oryginalny sposób odbyć jazdę tramwajem. Mimo, iż wagony były niemal puste — stanął na stopniu, oświadczając, że tylko w ten sposób może jechać, bo musi mieć „świeży luft".

Działo się to dnia 5 marca o godz. 8-ej wieczór w tramwaju linii „5", zdążającym ul. Kilińskiego.

Konduktor najpierw w grzecznej formie, a potem w sposób kategoryczny, zażądał od pasażera, ażeby wszedł do wagonu. Miało to taki skutek, że Szyszka rzucił się na niego, zerwał mu torbę i wywołał awanturę, zatrzymując ruch na kilka minut.

Kres awanturze położyło dopiero przybycie milicjanta, który ulokował awanturnika w komisariacie aż do wytrzeźwienia.

A wczoraj — ob. Szyszka dostał 7 dni aresztu w Sądzie Starościńskim. Jak z tego wynika — jeśli nawet ktoś jest Szyszką również musi dostosować się do obowiązujących przepisów. (s)

„Zamieni się pan mieszkaniem!"

Dlaczego, panie kierowniku?

Niebywały akt samowoli w urzędzie kwaterunkowym

W łódzkich urzędach kwaterunkowych dzieją się rzeczy, o jakich na pewno nie śniło się filozofom, chyba jednak dlatego, że wówczas, gdy żyli na świecie wielcy filozofowie, nie było jeszcze urzędów kwaterunkowych.

Na Chojnach, w domu przy ul. Kiepury 31, przemianowanej ostatnio na ul. Studzienną, mieszka od roku 1936 w małym pokoiku z kuchnią małżeństwo **Barczewskich.** Henryk Barczewski jest robotnikiem i pracuje w zakładach przemysłowych PZPB nr. 6 (dawniej Gampe i Albrecht), żona jego zajmuje się gospodarstwem. Dom, w którym mieszkają, stanowi prywatną własność **ob. Antoniny Olejniczak.**

W pierwszych dniach rb. ob. Barczewski otrzymał nakaz stawienia się w oddziale kwaterunkowym Starostwa Grodzkiego Południowo - Łódzkiego. Przyjął go kierownik tego oddziału ob. Kaliński.

— Na pańskie mieszkanie wpłynął wniosek(?!!!). Ażeby wyjaśnić sprawę bez wywierania na pana żadnej presji(!) wezwaliśmy pana dla złożenia zeznań— oświadczył ob. kierownik.

— Ale przecież ja mieszkam w tym lokalu i nie mam zamiaru opuszczać mieszkania!

— Nie o to chodzi. Czy pan chce zamienić mieszkanie z tym obywatelem? — tu kierownik wskazał na siedzącego obok mężczyznę. **— To jest syn właścicielki domu, pan Stefan Olejniczak. On ma na utrzymaniu 8 osób. Pan Olejniczak zajmuje jeden pokój, więc wskazane byłoby, aby pan przeniósł się do jego mieszkania, a on do pana(???).**

Ob. Barczewski kategorycznie oświadczył, że nie zgadza się na tego rodzaju „zamianę". Wówczas kierownik zwrócił się do ob. Olejniczaka, oświadczając, że wprawdzie przysługuje mu prawo nawet do czterech pokoi, ale ponieważ ob. Barczewski nie zgadza się na zamianę — nic z tego nie będzie.

Minęło kilka tygodni. W dniu 4 marca rb. ob. Barczewski otrzymał z oddziału kwaterunkowego pismo, opatrzone numerem L. dz. 729-kwat.-2-R-48, które podajemy w dosłownym brzmieniu:

Do Obywatela Henryka Barczewskiego

ul. Studzienna 31a

Oddział Kwaterunkowy Starostwa Grodzkiego Południowo-Łódzkiego wzywa ob. do opróżnienia w terminie 14-dniowym zajmowanego dotychczas jednopokojowego z kuchnią lokalu w budynku przy ul. Studziennej 31a.

Jednocześnie wyznacza się jednoizbowy lokal zastępczy w domu przy ul. Mieszkalnej 25 po Stefanie Olejniczaku.

Nieopróżnienie w wyznaczonym terminie użytkowanego mieszkania spowoduje przesiedlenie obywatela w drodze przymusowej.

za starostę grodzkiego
Marian Kaliński
kierownik oddziału

Szanowny obywatelu kierowniku oddziału kwaterunkowego przy Starostwie Grodzkim Południowo - Łódzkim! Ob. Barczewskiego z „użytkowanego mieszkania" pan **nie usunie,** gdyż byłoby to jawnym bezprawiem, do którego nikt nie dopuści. Ku pana wiadomości komunikujemy, że wszelka zamiana mieszkania może się odbywać tylko i wyłącznie **za wyraźną zgodą obydwu stron.** We wszelkich innych zaś wypadkach, gdy chodzi o cele publiczne, jak zajęcie całego lokalu dla jakiejś instytucji itp., również nie decyduje oddział kwaterunkowy, lecz Komisja Lokalowa, przy czym właścicielowi lokalu przysługuje prawo do lokalu **równorzędnego i całkowitego zwrotu** kosztów przeprowadzki, remontu itd. A ponieważ w tym wypadku chodzi o osobę **prywatną** — ob. Barczewski będzie nadal mieszkał w swoim „jednopokojowym z kuchnią" lokalu. (s)

Pijany inżynier

stracił prawo jazdy i posiedzi miesiąc w areszcie. — Zwolnił szofera za pijaństwo, a sam poszedł w jego ślady

Milicjant, regulujący ruch na Piotrkowskiej spojrzał na mijającą go ciężarówkę i stanął jak wryty. **Samochód zdążający w kierunku Pl. Reymonta opisywał na jezdni fantastyczne hiperbole, siejąc popłoch wśród przechodniów i innych kierowców.**

Po chwili milicjant był już przy ciężarówce, wzywając kierowcę do zatrzymania się. **Błędne spojrzenie i charakterystyczny odór z ust zatrzymanego nie budziły żadnych wątpliwości: kierowca był pijany!**

Sprowadzono go do 7-go komisariatu gdzie okazało się, że zatrzymanym jest **Stanisław Górski, INŻYNIER - MECHANIK, zamieszkały w Bytomiu, przy ul. Wałowej 25.**

Natychmiast po wytrzeźwieniu doprowadzono go do Sądu Starościńskiego, gdzie odbyła się rozprawa w trybie doraźnym.

Inżynier przyznał się, że pił tego dnia wódkę. Gdy sędzia zapytał go, czemu sam prowadził samochód, nie korzystając z usług szofera — obwiniony oświadczył:

— Miałem szofera, ale musiałem go zwolnić.

— Dlaczego?

— Bo pił wódkę.(!!!).

Wyrokiem Sądu Stanisław Górski skazany został **na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu oraz 3.000 zł. grzywny.**

Jednocześnie sędzia postanowił **zatrzymać [illegible]rawo jazdy i zgodnie z wydanym [illegible]io zarządzeniem wystosować wn[illegible]do Urzędu Samochodowego w Ka[illegible]ach o pozbawienie Górskiego r[illegible] zawsze prawa jazdy.**

Ukarany [illegible]alazł się w kłopotliwej sytuacji. Samochód winien znaleźć się w firmie bytomskiej jak najszybciej. **Jak to jednak wykonać, gdy prawo jazdy spoczęło pod zielonym suknem?**

Wieczorem do Bytomia nadana została depesza, aby zainteresowana firma **natychmiast przysłała do Łodzi szofera celem odtransportowania samochodu na miejsce.**

Prawo jest jednakowe dla wszystkich. Toteż zupełnie słusznie postąpiły władze administracyjne, karząc surowo człowieka, który już choćby z uwagi na swoje wykształcenie i zawód powinien być wzorem dla innych, a nie — jak to zrobił — dawać gorszący przykład! (t).

Kradli w fabryce posiedzą w więzieniu

Na gorącym uczynku kradzieży pończoch z fabryki przy ul. Nowotki 141 zatrzymano Stanisława Tomaszewskiego, zamieszkałego przy ul. Murarskiej 7. Stwierdzono, że kradzieży dopuszczał się on systematycznie od dłuższego czasu i przywłaszczył sobie ogółem około 100 par pończoch.

Również w dniu wczorajszym zatrzymano Maksymiliana Gosławskiego, który usiłował wynieść 24 pary pończoch z fabryki przy ul. Kopernika 53. (i)

NASZE PIOSENKI



W czasie okupacji obok przyniesionego z tzw. Gubernatorstwa „Czerwonego kapelusika" — modna była w Łodzi piosenka: „Trzynaście cegieł". Znacie ją wszyscy.

Jakże łatwo rozwiązuje w niej autor... kwestię mieszkaniową!... Niestety jednak w praktyce — z trzynastu cegieł nikt nie zbuduje domku, nawet dla siebie samego.

Nie mam za wiele pieniędzy,
Dużo nie mogę ci dać,
Ale na wódce oszczędzę
— Dam, na co będzie mnie stać.

U znajomego murarza
Cegieł trzynaście ja mam,
A więc okazja się zdarza
— Domek zbuduję ci sam!

Z trzynastu cegieł, cegieł trzynastu
Mały, jak serce, wielki jak miasto,
Z trzynastu cegieł zbuduję ci,
A wokół domku zakwitną bzy!

I drzew trzynaście zasadzę wokół,
I gwiazd trzynaście błyśnie wysoko,
I kochać będę trzynaście dni
I tyleż czasu poświęcisz mi.

Aż przyjdzie fatalna liczba,
Aż przyjdzie fatalny czas
— Dnia trzynastego na zawsze
Trzynastka rozłączy nas!...

Nic nie pomogą zabiegi,
Trudy, błagania i łzy...
— W domku z trzynastu cegieł
Zostaniesz już tylko ty...



Kolejarze są oburzeni

Stali przez całą noc w kolejce, aby rano dowiedzieć się, że obuwie nie będzie wydawane!

Kolejarze łódzcy rozsławili swe imię w całym kraju. Z prawdziwą satysfakcją i zadowoleniem podawaliśmy ostatnio wiadomości, że **właśnie kolejarze okręgu łódzkiego uzyskali premie Ministerstwa Komunikacji za najlepsze wyniki w oszczędzaniu paliwa, że właśnie kolejarze łódzcy najlepiej wykonali plan jesiennych dostaw ziemiopłodów do miasta, że odnieśli sukces na odcinku współzawodnictwa pracy, zwyciężając swych kolegów z Katowic i że bezpośrednio po tym wezwali do szlachetnej rywalizacji okręgi lubelski i gdański.**

Poza tym kolejarze łódzcy mogą się poszczycić jeszcze jednym poważnym osiągnięciem w dziedzinie zwalczania klęski alkoholizmu. Zdobyli oni się na to, na co nie mogła się zdecydować przed nimi żadna instytucja społeczna w naszym mieście: **z inicjatywy łódzkiego koła Związku Zawodowego Kolejarzy uruchomiona została pierwsza w ogóle w Łodzi Przychodnia Przeciwalkoholowa, a w ślad za nią pierwsze w naszym mieście koło „Trzeźwość".**

Władze ministerialne wydały ostatnio specjalny okólnik, polecając w nim **otoczenie szczególną opieką przodowników pracy, ludzi, którzy dają z siebie maksimum wysiłku w wykonaniu 3-letniego Planu Odbudowy i którzy osiągają najlepsze wyniki w pracy zawodowej.**

Zdawałoby się więc, że kto jak kto, ale kolejarze łódzcy **winni pierwsi znaleźć się w szeregach uprzywilejowanych, że wszystkie instytucje i placówki winny iść na rękę kolejarzom, wykazując w ten sposób, że ich szlachetne wysiłki są w pełni doceniane i oceniane.**

Tymczasem...

Przy ul. Sienkiewicza 4 znajduje się sklep rozdzielczy, w którym kolejarze i ich rodziny otrzymują przydziały żywnościowe i odzieżowe. W ubiegłą sobotę na drzwiach sklepu pojawiło się obwieszczenie, że **rozdzielnictwo obuwia kartkowego rozpocznie się rano w dniu 8 marca.**

Związek Zawodowy Kolejarzy w Łodzi skupia około 7.000 członków, z których każdy jest uprawniony do otrzymania obuwia. Łatwo więc można sobie wyobrazić, co się działo wczoraj przed sklepem. **Już wśród głuchej nocy poczęli ściągać tu kolejarze, którzy wprost ze służby przybyli na miejsce, aby zająć „kolejkę". O godz. 8-ej rano wąż ludzki rozciągnął się na długości kilkuset metrów. Ponad 1.500 osób przybyło po odbiór obuwia.**

Sklep jednak nie został otwarty. Gdy ludzie poczęli się niecierpliwić, kierownik sklepu ob. Słupski wyszedł na ulicę i oświadczył,

ŻE... OBUWIE NA RAZIE NIE BĘDZIE WYDAWANE,

gdyż nie zostało jeszcze posegregowane, a zresztą jeszcze nie cały towar został przywieziony, wobec czego ludzie muszą zaczekać jeszcze kilka dni.

Wśród oczekujących zapanowało powszechne oburzenie. Gdy wszelkie perswazje nie odniosły żadnego skutku, zebrani wyłonili spośród siebie delegację która przybyła do redakcji „Ekspressu", prosząc o interwencję.

Skomunikowaliśmy się natychmiast z Dyrekcją DOKP. Na miejsce udali się przedstawiciele Dyrekcji w towarzystwie członków Związku Zawodowego. Dzięki natychmiastowej interwencji **200 osób już wczoraj otrzymało obuwie, a resztę zapewniono, że poczynione zostaną wszelkie starania, aby rozdzielnictwo odbyło się jak najsprawniej.**

W godzinach popołudniowych Wydział Aprowizacji DOKP nadesłał nam komunikat, zawiadamiający, że wydawanie obuwia odbywać się będzie dla wygody kolejarzy według numerów rejestracyjnych, a mianowicie: **we wtorek 9 marca** — na karty od nr. 201 do 450, **w środę 10 marca** — na karty od nr. 451 do 700, **w czwartek** — od 701 do 950, **w piątek** — od 951 do 1.200, **w sobotę** od 1.200 do 1.450.

Jednocześnie zakomunikowano nam, że w najbliższych dniach **uruchomione będą dodatkowe punkty rozdzielcze i ustalony dokładny plan dalszego wydawnictwa obuwia, aby każdy uprawniony mógł otrzymać swój przydział najpóźniej w ciągu 2-ch tygodni.**

*

Tyle o samej sprawie, która wywołała tak wielkie (i zupełnie słuszne) rozgoryczenie. Trudno winić tu Dyrekcję Kolei. Całkowitą odpowiedzialność za to, co się stało, ponosi **kierownictwo sklepu z ob. Słupskim na czele.**

Czy nie należało wcześniej pomyśleć o należytym zorganizowaniu tej akcji? — Czy trzeba było narażać ludzi, aby wprost z pracy wystawali niepotrzebnie godzinami na zimnie? Czy w taki sposób ma wyglądać „uprzywilejowanie" przodowników pracy?

Jesteśmy przekonani, że właściwe czynniki wyciągną z tego faktu odpowiednie wnioski i nie dopuszczą, aby tego rodzaju wypadki mogły mieć miejsce w przyszłości! (o)

W wirze wielkiego miasta

Tragedie ludzkie

Śmierć w pociągu, samobójstwa, nagły zgon

Kroniki Pogotowia Ratunkowego, jak sejsmograf, notują codziennie tragedie i nieszczęścia ludzkie. Życie wielkiego miasta dostarcza ich nieprzerwanie. — Czasem bywa ich mniej, czasem — jak to miało miejsce wczoraj — więcej.

Na stacji kolejowej Łódź Kaliska, w wagonie towarowym, znaleziono **zwłoki konwojenta kolejowego 20-letniego Henryka P'kowskiego z Wrocławia.** Był on przygnieciony workiem grochu. W czasie jazdy konwojent zrobił sobie trochę wolnego miejsca, aby się zdrzemnąć w długiej podróży. Podczas wstrząsu worki obsunęły się i przygniotły śpiącego, zabijając go na miejscu.

W mieszkaniu własnym **przy ul. Nowotki 11, zmarła 65-letnia Maria Milewska.** Lekarz Pogotowia stwierdził zgon **wskutek zatrucia alkoholem.**

Następne dwie tragedie — to samobójstwa o tyle charakterystyczne, że popełnione przez ludzi starszych.

68-letni Roman Kurczewski (Nowa 48) powiesił się na gwoździu wbitym w ścianę swego mieszkania, a **56-letnia Helena Wystąp** w taki sam sposób odebrała sobie życie w mieszkaniu swym, przy ul. 11-go Listopada 72. W jednym i w drugim wypadku przyczyny desperackiego kroku nie ustalono.

Ostatni śmiertelny wypadek dnia wczorajszego wydarzył się w domu przy ul. Nawrot 11. Na klatce schodowej znaleziono **zwłoki Johana Lercha** (Marsz. Stalina 41). Zmarł on na skutek ataku serca. (k)



82)

Nazajutrz wieczorem w błękitnych od dymu salach dancing-baru „Erika" kelnerka rewiru nr. 4 znalazła nadspodziewanie sens we wszystkim tym, co dotychczas uważała za zupełnie bezsensowne. Nawet melodie muzyki wydały jej się nagle bliższe i milsze, albowiem wydawało jej się, że z jazgotania saxofonów, z zawodzenia skrzypiec i dźwięków harmonii wyławia jeden wciąż się powtarzający, niezmienny refren: „jestem jego żoną".

W nocy, kiedy wróciła do domu Zbigniew zapytał ją na wstępie, czy wykupiła swoją złotą bransoletkę?

— Tak mam ją z powrotem! — w ręce Heleny błysnął złoty drobiazg.

Zbigniew przez chwilę ważył bransoletkę w palcach.

— Skoro wykupiłaś ją za moje pieniądze, bransoletka ta należy właściwie do mnie, nieprawdaż Helenko?

— Bezsprzecznie!

— A ponieważ jest moją — ciągnął dalej Olbrzycki — mogą z nią zrobić co zechcę... czy tak?

— Naturalnie! — zgodziła się, nie wiedząc jednak do czego on z[illegible]za.

— Więc ci ją ofiaruję [illegible]ko, zamiast zaręczynowego pie[illegible]ka! Noś ją zawsze, tak jak dotyc[illegible] nie rozstawaj się z nią nigdy! [illegible]ch ci ona w dalszym ciągu służy ja[illegible] talizman szczęścia — zapiął na jej ręce bransoletkę i pocałował ją w przegub dłoni.

— Wczoraj powiedział „mąż i żona" dziś ofiarował mi zaręczynowy prezent: a zatem nie kieruje się kaprysem chwili, ale myśli poważnie — szczęście Heleny potężnieje, tak, że gubi się w jego złocistym ogromie.

Jak zaczarowana błądzi potem przez parę dobrych dni po lśniących salach dancing-baru „Erika".

Automatycznie przyjmuje od gości zamówienia. Niby jest przytomna, niby uśmiecha się do kogoś, inkasując rachunek, niby dostrzega złe błyski migocące w oczach brodatego Hansa Welnera, ale w rzeczywistości myślami błądzi zupełnie gdzie indziej, podczas kiedy tony walczyka szeleszczą melodyjnym refrenem: „W domu czeka na mnie mój mąż!... wkrótce wrócę do męża!"

Aż wreszcie przyszło przebudzenie z tego wzruszającego naiwnego sentymentalnego snu...

Dzień przedtem Wirek z tajemniczą miną wręczył jej w kuchni małą karteczkę dla Zbigniewa.

Szyfr musiał zawierać dobre wiadomości, bo kiedy Zbigniew przeczytał go potem, twarz jego rozjaśniła się.

— Śledztwo w naszej sprawie wzięło w łeb, „Edek" to chłopak chwacki! Nikogo nie wydał, a zeznania swoje tak pogmatwał, że gestapo nie zorientowało się, kogo ma w rękach! — informował Helenę, a potem przeciągnął się.

— Bogu dzięki, że wreszcie się kończy mój domowy areszt!

Powiedział to z uśmiechem, jej jednak wydało się, że jakaś ciężka, niewidzialna ręka dotknęła się jej serca.

— Czy te tygodnie były dla ciebie naprawdę przykre? — zaczęła z taką żałością, że młody mężczyzna spoważniał również.

— Najdroższa! — wziął ją pieszczotliwie w ramiona — dlaczego o to pytasz? Czy nie czujesz, jak bardzo cię kocham?

O czarodziejska magio słowa „kocham"! W jednej chwili, jak błękitna mgła nad ranem, rozpływają się wszystkie niepokoje i złe myśli dziewczyny. Helena jest znowu szczęśliwa. a w półmroku błyszczą i świecą: jej złota bransoletka i oczy Zbigniewa.

Następnego dnia była jeszcze bardziej nieprzytomna i jeszcze nieznośniej, niż zawsze wlókł się dla niej czas, podczas gdy przelatywała przestrzeń między zajętymi przez gości stolikami, a barem, gdzie podobna do chmurnego małego bóstwa mieszała czarodziejskie kolory Zenka Werniczónwa.

Była szczęśliwa ,a równocześnie dręczył ją jakiś niewytłumaczony niepokój, którego nie umiała sobie wytłumaczyć — lęk taki, jaki instynktownie wyczuwa jaskółka parę godzin przed pożarem domu, pod którego okapem ulepiła swoje małe gniazdko...

Wyraźnie zdenerwowana biegła potem po schodach i niespokojnie otwarła drzwi mieszkanka. (D. c. n.)

SPORT

Kto zastąpi Stasiaka?
Przedsprzedaż biletów na mecz ŁKS-MKS

W niedzielę odbędą się w Łodzi rewanżowe zawody o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie pomiędzy Milicyjnym KS. (Gdańsk) a ŁKS. Mecz rozpocznie się godz. 11 w hali Wimy, przy czym, począwszy od dzisiaj, uruchomiono przedsprzedaż biletów w sekretariacie ŁKS Piotrkowska 67.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa walczyć będą następujące pary: MARCINKOWSKI — ANTKIEWICZ, BONIKOWSKI — SKIERKA, OLEJNIK — IWAŃSKI, PISARSKI — SZYMANKIEWICZ, ŻYLIS — MECHLIŃSKI i NIEWADIŁ — WIELIŃSKI.

W związku z wypadkiem jakiemu uległ STASIAK, nie ustalono jeszcze w ŁKS obsady wagi muszej i koguciej. Kandydatów jest tutaj trzech: KAMIŃSKI, RÓŻYCKI i POPIEŁATY, a na którego padnie wybór — dowiemy się niebawem. W wadze muszej w barwach MKS. wystąpi SOWIŃSKI, a w koguciej GIGNAŁ.

Oto lista mistrzów
Gumowski przegrał przez k. o.

We wszystkich okręgach pięściarskich przeprowadzono mistrzostwa indywidualne. Podajemy listę nowych mistrzów.

W WARSZAWIE: Patora, Sobkowiak,, Czortek, Żurawski, Wasiąk, Kolczyński, Archacki, Grzela.

GDAŃSK: Sowiński, Klein, Gołyński, Skierka, Chychła, Rajski, Bork, Polakow.

GÓRNY ŚLĄSK Kowalczyk, Bazarnik, Matloch, Rademacher, Sznajder, Nowara, Skwara, Kaczmarek.

POZNAŃ: Kasperek, Szymański, Panke, Wesołowski, Adamski, Sobczak, Szymura, Klimecki.

KRAKÓW: Wojtysiak, Szczebrowski, Przybylski, Gromala, Rapacz, Matula, Pieniążek, Ryś.

WROCŁAW: Sroczyński, Szymonowicz, Kaflowski, Waluga, Sztolc, Fiszer, Branecki, Ciećwierz.

POMORZE: Nowicki, (który Gumowskiego pokonał przez k.o.) Kruża, Piotrowski, Krysiak, Lipiński, Baliński, Jabłoński, Siwa.

SZSZECIN: Niemczyk, Wierzbicki, Możdżyński, Skałecki, Rynkowski, Ambroż, Leśniewski, Pietrzak.

LUBLIN: Kołodyński II, Baran, Lipski, Łoziński, Zieliński, Kurz, Krzedrowski, Staniszewski.

Harcerze Łodzi
zdobyli w Kielcach trzy tytuły mistrzowskie

W odbytych w dniach 6 i 7 marca br. mistrzostwach Związku Harcerstwa w piłce siatkowej i koszykowej drużyn żeńskich i męskich w ogólnej punktacji zwyciężyły reprezentacje Łódzkiej Chorągwi Harcerek i Harcerzy, które reprezentował HKS z Łodzi.

Łodzianie uzyskali 3 tytuły mistrzowskie ZHP. na rok 1947-48 przez zespoły siatkówki żeńskiej i męskiej, oraz koszykówki męskiej i wicemistrzostwo przez zespół siatkówki męskiej.

Ogółem w zawodach uczestniczyły reprezentacje 7 Chorągwi, a mianowicie Kielc, Krakowa, Lublina, Łodzi, Radomia, Śląska Dąbr. i Szczecina.

Łodzianie otrzymali za swoje zwycięstwa 7 cennych nagród ofiarowanych przez Główną Kwaterę Harcerzy i społeczeństwo kieleckie.

Trzy tytuły mistrzów
zdobyła Łódź w mistrzostwach ZRSS

W Łodzi w hali ośrodka sportowego TUR w Helenowie odbyły się mistrzostwa ZRSS w piłce ręcznej.

W koszykówce męskiej startowało 9 zespołów. Rozgrywki przeprowadzono w trzech grupach. Do finału zakwalifikowały się PMS (Kraków), Pomorzanin (Bydgoszcz), i Tur (Łódź). Pierwsze miejsce zajął i tytuł mistrza zdobył Tur (Łódź), który pokonał PMS 37:26 i Pomorzanina 35:18.

W siatkówce męskiej dwanaście zespołów podzielono na cztery grupy. Mistrzostwo zdobył Tur (Łódź) bijąc w finale Zjednoczeni (Bydgoszcz) 2:1, Lenko 2:0 i Józefy (Bielsko) 2:0. Drugie miejsce zajął Lenko.

Siatkówka żeńska: 8 drużyn grało w 2 grupach. Mistrzostwo zdobyła drużyna Gedanii (Gdańsk), bijąc TUR (Łódź) 2:0.

Koszykówka żeńska: Pierwsze miejsce zajął Zryw (Łódź), zwyciężając Tur (Bytom) 27:9 i Ruch (Chojnice) 40:4. Drugie miejsce zajął Tur.

Boks nie ma szczęścia
Smutny finał dobrze zapowiadających się mistrzostw pięściarskich Łodzi

Zakończyły się mistrzostwa w boksie i chociaż w sumie wypadły może nieco lepiej niż w ubiegłym roku, tym nie mniej przebieg ich pozostawiał wiele do życzenia. Niestety, **jakiś złośliwy pech prześladuje corocznie tę imprezę, paczący właściwy jej sens.**

Obserwując kilkudniowe boje pięściarzy łódzkich i borykanie się organizatorów z trudnymi warunkami jakie się wytworzyły po zakwestionowaniu przez Związki Zawodowe praw ŁOZB do korzystania z hali Wimy po znanych incydentach, **odnosiło się wrażenie, że zawody noszą charakter raczej czysto formalny tylko, a nie sportowy.** Mistrzostwa miały stać się przeglądem sił całego okręgu, dostarczyć bogatego materiału obserwacyjnego — a tymczasem odbywały się pod znakiem wyraźnej niechęci niektórych pięściarzy do ukazania się w ringu i zaryzykowania walki co spowodowało zbyt liczne walkowery.

Liczba zgłoszonych 64 zawodników zapowiadała wręcz inne finały, niż te, których byliśmy świadkami. Bo i jakie to mieliśmy finały: raptem cztery walki, dwa walkowery i dwa tytuły mistrzowskie vacat.

Nie będziemy powracali do smutnych spraw, omówimy tylko to co było najlepszego w finałach. Bezwzględnie, iż **na pierwszy plan należy wysunąć walkę w wadze muszej Brzóski z Różyckim.** Spodziewano się łatwego zwycięstwa Brzóski, zwłaszcza po jego poprzednim sukcesie w walce z Kamińskim, a tymczasem przeprawa sympatycznego boksera Concordii była daleko nie bezbolesna. **Szybkość Różyckiego dała mu się dobrze we znaki,** zwłaszcza przy tak chaotycznych atakach. Nic dziwnego, że do Różyckiego należały pierwsze rundy. Brzóska ma jednak dobrą kondycję, wytrzymał lepiej ostatnie starcie, podczas gdy przeciwnik jego słabł w oczach.

Rutynowany Mazur potknął się w finale na młodym zawodniku Victorii, Stefaniaku, na którego już przed kilku miesiącami zwróciliśmy uwagę, wróżąc mu przyszłość, o ile popracuje nad sobą. Z przyjemnością stwierdzamy dalsze postępy tego młodego pięściarza, uwieńczone zdobyciem tytułu mistrza okręgu. **Sukces zasłużony i to jest najważniejsze.** Stefaniak początkowo może i zaskoczony tempem Mazura, szybko potrafił się do niego dostosować. Na bezplanową i chaotyczną akcję odpowiedział przytomnie stosowanymi kontrami. Jego proste ciosy nie chybiały celu, a urozmaicając swój repertuar podbródkowymi wywalczył zasłużoną wygraną. Słabą stroną Stefaniaka jest **brak dostatecznie silnego ciosu,** który by przy swej precyzji wywarł na przeciwniku potężniejsze wrażenie. Toteż Mazur, chociaż zainkasował ich sporo, trzymał się dobrze.

Wreszcie ostatnia para finałów zasługująca na uwagę to Jaskóła — Stec. W tej walce raczej chyba Stec był faworytem, zwłaszcza **po remisie z Klimeckim, ale Jaskóła nie zawiódł.** Bokser Tęczy miał parę błyskawicznych akcji i w sposób przekonywujący rozstrzygnął trzecią rundę dla siebie, przy dwóch pierwszych wyrównanych.

Stec, mimo porażki, wywarł jak najlepsze wrażenie. Pięściarz Concordii ma odpowiednie warunki fizyczne i niewątpliwie zadatki na dobrego boksera. Jak na wagę ciężką, tempo walki było bardzo szybkie. Stec ma wszystkie dane, by w kategori ciężkiej stać się czołowym zawodnikiem. Musi jednak pracować.

Próba sił na macie
Dwie porażki zapaśników Boruty w Zgierzu

W Zgierzu odbyły się dwa mecze zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy Borutą, a ŁKS i Wimą. Obydwa spotkania przegrał młody zespół Boruty.

Mecz Wima — Boruta dał wynik 6:2, a wyniki techniczne osiągnięto następujące:

W muszej Plewińskiemu z braku przeciwnika przyznano w .o., **w koguciej** Balwicki w 10 min. pokonał Leszczyńskiego H., **w piórkowej** Kowalskiego pokonał w 3 min. Wolski, **w lekkiej** Sadulski wygrał w 3 min. z Leszczyńskim St., **w półśredniej** wskutek nadwagi Mielczarka punkty przyznano Cichockiemu, który jednak walkę towarzyską przegrał w 12 min., **w średniej Rasała R.** pokonał w 4 min. Niewiadomskiego, a Rasała St. **w wadze półciężkiej** w 2 min. położył Mielczarka J., **w ciężkiej** Wąsik nie miał przeciwnika.

Na pierwszym miejscu podaliśmy zapaśników Wimy.

Mecz ŁKS — Boruta dał wynik 7:1. Oto wyniki walk:

w muszej Ziomek wygrał w. o. wskutek nadwagi Lewandowskiego, a walkę towarzyską wygrał w 2 min., **w koguciej Kauc** pokonał Leszczyńskiego H. w 15 min., **w piórkowej** Spapiński przegrał w 9 min. z Wolskim, **w lekkiej** Jaszczak na punkty wygrał z Leszczyńskim St. **w półśredniej** Kubat M. w 45 sek. rozłożył Bogdanowicza, **w średniej** Kubat J. w 3 min. pokonał Niewiadomskiego, **w półciężkiej** Stachurski wygrał w 7 min. z Mielczarkiem J. i **w ciężkiej Gliński** w 2 min. wygrał z Płóciennikowskim. W zespole Boruty dobrze zapowiada się młody zapaśnik Wolski.

W dniu jutrzejszym odbędzie się mecz **Milicyjny K.S. S. — ŁKS, który zakończy pierwszą kolejkę spotkań** o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Piękny gest HCP (Poznań)
Zrezygnowali z opłaty za wydzierżawienie rolek kolarzom

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego, pragnąc dać możność kolarzom łódzkim intensywniejszego treningu i sprawdzianu ich formy w okresie zimowym, wypożyczył od klubu poznańskiego HCP komplet rolek z zegarem, zobowiązując się zapłacić za trzytygodniowy okres korzystania z tego sprzętu 25 tys. zł.

Zorganizowane zawody nie cieszyły się jednak taką frekwencją, która dałaby odpowiednie wpływy pieniężne. Trudno — rolki nie pociągają w takim stopniu publiczności co tor kolarski i okręg łódzki znalazł się w przykrym położeniu.

Toteż godny podkreślenia i szlachetny z punktu widzenia społeczno-sportowego jest **czyn klubu HCP.,** który dowiedziawszy się, że urządzane imprezy zarówno w Łodzi jak i Zgierzu przyniosły Ł0ZKol. poważny deficyt **zrezygnował całkowicie z umówionej sumy dzierżawnej 25 tys. zł.**

Jest to naprawdę **niespotykany w naszych stosunkach sportowych gest,** który oby znalazł jak najwięcej naśladowców. Dzięki wielkoduszności klubu HCP. okręg łódzki ma rozwiązane ręce i będzie mógł w dalszym ciągu prowadzić pracę nad odpowiednim przygotowaniem zawodników do sezonu.

Mistrzostwa Polski w pływaniu
W Łodzi startują najlepsi zawodnicy i zawodniczki

Już za kilka dni odbędą się w Łodzi Mistrzostwa Polski Hali Krytej w pływaniu i skokach. Sympatycy pływania będą mieli doskonałą okazję poznania najlepszym pływaków Polski, którzy w dniach 13 i 14 marca startować będą na następujących dystansach w klasie Mistrzowskiej:

PANOWIE

100, 200, 400 mtr stylem dowolnym
100, 200 mtr stylem klasycznym,
100 mtr stylem grzbietowym.

Sztafety

3 x 100 mtr stylem zmiennym,
4 x 200 mtr stylem dowolnym,
300 mtr stylem zmiennym (bieg indywidualny)
Skoki z trampoliny (program olimpijski).

PANIE

100, 400 mtr stylem dowolnym,
100, 200 mtr stylem klasycznym,
100 mtr stylem grzbietowym.

Sztafety

3 x 100 mtr stylem zmiennym.
4 x 100 mtr stylem domolnym,
Skoki z trampoliny (Program olimpijski).

Ponadto odbędą się każdego dnia mecze piłki wodnej pomiędzy zespołami okręgowymi względnie kombinowanym i reprezentacjami jak np.

Polska Północna — Polska Południowa.

Wszystkie przedbiegi, podobnie jak na Mistrzostwach Okręgu, odbywać się będą w godzinach rannych, a finały wyznaczonych na dany dzień konkurencji o godz. 17,00 wieczorem.

Zarząd ŁOZP informuje, że zorganizowano przedsprzedaż, [illegible]alnych abonamentów uprawniających [illegible]tnego wstępu na mistrzostwa, a [illegible]m dniu na przedbiegi w [illegible]ch, oraz na wieczołowe [illegible] Zwraca się uwagę, że w [illegible] w kasie sprzedawane będą [illegible] pojedyńcze w ilościach ogra[illegible]nku do pojemności widow[illegible]. Radzimy więc wszystkim [illegible]atrzyć się w bilety abona[illegible]dsprzedaży, tym bardziej że [illegible]kalkulowały znacznie taniej niż [illegible]ne pojedyńcze,

Finałowe spotkania
w „siatce i koszu" o mistrzostwo Łodzi

W środę dnia 10 marca odbędzie się spotkanie w siatkówce męskiej AZS — YMCA oraz w koszykówce męskiej ŁKS — HKS. Oba te spotkania zadecydują komu w udziale przypadną tytuły mistrzowskie Łodzi.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR W. P. — Dziś o godz. 19,30 sztuka demaskująca moralność świata kapitalistycznego „Ladacznica z zasadami".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR — Dziś o godz. 19,15 opowieść B. Prusa „Omyłka" w dramatyzacji E. Axera niezwykle zajmujące widowisko przedstawia wypadki z epoki powstania styczniowego.

Pesse-partout nieważne.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia Moliere'a „SZKOŁA ŻON". Kasa czynna od 11-tej do 13-tej i od 15-tej, tel. 123-02.
3302k

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243. tel.: 107-25

Codziennie o godz. 19.15 a w niedzielę o godzinie 15.30 i 19.15 „ZEMSTA NIETOPERZA". Bilety do nabycia w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102, tel. 161-08, a od godz. 17-tej w kasie teatru.
2306k

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1.
Dziś dn. 8 marca, godz. 19,30 „AMBASADOR".
2304k

TEATR „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09.
Dziś o godzinie 19,15
„COŚ SIĘ ZACZYNA".
Przedsprzedaż w kasie teatru w godzinach 10 — 13 i od 16-tej.
2305k

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
Górzyński — Szpinalski

Program najbliższego koncertu piątkowego Filharmonii Łódzkiej będzie jaskrawym przeciwieństwem koncertu Bierdiajewa. Złożą się nań bowiem aż dwa koncerty fortepianowe: V Beethovena Es-dur i Rudzińskiego. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

Kina

ADRIA — „Wieczna Ewa".
BAŁTYK — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu".
BAJKA — „Zakazane piosenki"
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 2".
GDYNIA — „Wieczna Ewa".
HEL — „Na tropie zbrodni".
MUZA — „Pygmalion"
POLONIA — „Pani Miniver".
PRZEDWIOŚNIE — „Skradziona sława".
ROBOTNIK — „Dziewczę z północy".
ROMA — „Gospoda świąteczna"
REKORD — „Niepotrzebni mogą odejść".
STYLOWY — „Pościg"
ŚWIT — „Niewidzialny detektyw".
TĘCZA — „Pościg".
TATRY — „Symfonia pastoralna".
WISŁA — „Rodzina Froment".
WŁÓKNIARZ — „Syrena".
WOLNOŚĆ — „Dwaj panowie F".
ZACHĘTA — „Mężczyźni w jej życiu".

Program radiowy na dziś

Program na wtorek 9 marca 1948 roku.

12,04 Wiadomości południ.; 12.09 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Koncert rozrywkowy; 12,50 (Ł) Interludium z płyt; 13,00 D.c. Koncertu rozrywk. 14,00 „Muzyka radziecka"; 14,30 Audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 14,50 (Ł) „Z twórczości Mozarta. 15,10 (Ł) „O dawnej Łodzi"; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Felieton sportowy; 15,30 (Ł) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16,25 Kącik szachistów; 16,30 Gawęda rybacka; 16.40 Skrzynka techniczna; 16.50 „Ze świata radia"; 16.55 „Entuzjaści i entuzjastki" — słuchowisko; 17,35 Muzyka popularna (płyty). 17.45 RUL „Zadanie biologiczne osobnika" wykład prof. dr St. Skowrona; 18,00 Audycja rozrywkowa; 18.45 „Szalona"; 19,00 Koncert; 19.25 Koncert Krakowskiej Ork P.R.; 20,00 Dziennik; 20,50 (Ł) „Polacy na barykadach francuskich w latach 1832—1845" Pogadanka dr. W. Łukaszewicza; 21.00 Koncert symfoniczny; 22.15 Popularne melodie; 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22.58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 23,59 Zakończ. audycji i Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ceny ogłoszeń
W „EXPRESSIE ILUSTROWANYM"

	w tek	za tek	nekr.	
do 70 mm	160	55	35	Ogłoszenia
od 71—120 mm	200	65	45	drobne
od 121—200 mm	240	80	100	za wyraz
od 201—300 mm	300	100	130	zł 30—
powyż 300 mm	350	140	180	Posz pr zł 15

W niedziele i święta o 30% drożej.

REDAKTOR NACZELNY K. BOGUSŁAWSKI Adres Redakcji i Administracji Łódź ul Piotrkowska 102a Tel.: 137 47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel.: 111 50 Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
D — 026025 Telefony Redakcji Kronika — 129 13. Sport — 137.47. Redaktor Naczelny — 112-60
Prenum. miesięczna zł. 100. — kwartalna zł. 270 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż. Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331.